

**PIELEWIN I PUSTKA.
RZECZ O NOWYCH HORYZONTACH LITERATURY
ПЕЛЕВИН И ПУСТОТА.
О НОВЫХ ГОРИЗОНТАХ ЛИТЕРАТУРЫ
PELEVIN AND THE VOID.
ON THE NEW HORIZONS OF LITERATURE**

Tomasz Nakoneczny

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań – Polska,
tomnak@amu.edu.p

Abstract: The prose of Victor Pelevin, one of the best-known contemporary Russian writers, is usually associated with postmodernism. Some interpreters believe, however, that the proper context for the discussion of Pelevin is not postmodernism, but the traditional Russian cultural categories. For the author of this article the more fruitful way is to search for a variety of traditional and modern sources of cultural inspiration (intertextuality), which helped to establish the new forms of communication between writer and reader in the works of Pelevin.

Słowa kluczowe: Wiktor Pielewin, literaturocentryzm, metafizyka, postmodernizm.

Ключевые слова: Виктор Пелевин, литературоцентризм, метафизика, постмодернизм.

Keywords: Victor Pelevin, literature-centrism, metaphysics, postmodernism.

O wyjątkowości pisarstwa Wiktora Pielewina stanowi, oprócz przymiotów, które zyskały mu nadzwyczajną w Rosji i świecie poczytność, również to, że podlega ono – w tym samym czasie i w tym samym kręgu interpretacyjnym – radykalnie różnym, nierzadko wykluczającym się wzajemnie, odczytaniom. Najważniejsza, jak się wydaje, z wytyczanych osi sporu dotyczy kwestii przynależności Pielewina do postmodernizmu. Nie chodzi przy tym o rozstrzygnięcie z zakresu historyczno-bądź teoretycznoliterackich taksonomii; na tym poziomie ogólności rzecz można uznać za przesądzoną niejako samoistnie: ponieważ większość opracowań klasyfikuje Pielewina jako przedstawiciela literatury postmodernistycznej, nie ma rozsądnego powodu, by naruszać ten użyteczny konsensus.

Problem zaczyna się wówczas, gdy kwestię przynależności przestaniemy rozpatrywać w kategoriach zależności formalnych, autotelicznych, i umieścimy ją na tle rosyjskiej tradycji literaturocentrycznej, która

piszącego obdarza autorytetem świeckiego kapłana, a literaturę – świętynią mądrości¹. Stanie się wówczas jasne, że pytania o związki Pielewina z postmodernizmem, jeśli nie mają prowadzić do utwierdzenia mniej czy bardziej tautologicznych sądów, powinny uwzględniać również zagadnienia przez sam dyskurs postmodernistyczny z różnych względów omijane, a nawet – niejako z natury rzeczy – nie mieszczące się w zasobach jego kategorii pojęciowych, takie jak wiarygodność pisarza, jego zdolność do reprezentowania a nie tylko wygrywania określonych tradycji (metafizyka, naród, etos inteligencki) etc. Podstawowy dylemat, jaki się na tym tle zarysowuje można by wysłowić następująco: czy Pielewina powinniśmy – dla jakichkolwiek inherentnie z jego twórczością i z jego światopoglądem związanych przyczyn – traktować jako reprezentanta (kontynuatora) postawy quasi-kapłańskiej i literaturocentrycznej, tak mocno przecież zakorzenionej w rosyjskiej (i szerzej – wschodnioeuropejskiej) tradycji? Postawy motywowanej, między innymi, przekonaniem o moralnej i poznawczej doniosłości pisarstwa, usytuowanego – podobnie jak nauka czy filozofia – między rzeczywistością (prawdą, naturą, tajemnicą, historią, społeczeństwem etc.) a człowiekiem. Czy też raczej powinniśmy widzieć w Pielewinie kogoś, kto jedynie wykorzystał, co prawda efektywnie, kapitał kultury metafizycznej i tradycyjnej do zagospodarowania określonych oczekiwań ukształtowanych w ramach kultury postmetafizycznej i posttradycyjnej?²

¹ Powszechnie uważa się, że definitywny rozbrat kultury świeckiej i religijnej spowodowało w Europie oświecenie. Analizowana na tym tle linia rozwojowa kultury rosyjskiej traktowana jest zwykle, szczególnie przez samych Rosjan, jako zjawisko odrębne i unikalne, co ma wyrażać się, między innymi, głębokim zespoleniem pierwiastka religijnego i świeckiego. Zdaniem Jurija Afanasjewa,

na Zachodzie oświecenie, którego ducha nie można odrywać od całej tamtejszej kultury technicznej, stanowiło granicę pomiędzy tradycjonalizmem i współczesnością, było przejawem sekularyzacji świadomości, desakralizacji stosunków między ludźmi; wyrażało racjonalizm, umiłowanie wolności i prymat prawa, przyjęcie których zakładało – z czego zdawano sobie tak sprawę – rezygnację z ich tradycjonalistycznych odpowiedników. W Rosji chciano jednak uniknąć konieczności podobnej rezygnacji i móc połączyć to, co ziemskie, i to, co niebiańskie. „Jednak w warunkach, gdy to, co ziemskie nie pozostawało w zgodzie z tym, co niebiańskie, to, co ziemskie, zostało poddane duchowemu przekształceniu i w rezultacie przekształcone ideowo – zastąpione mitem”. W następstwie powyższego nośnikiem mitu jest, jak diagnozował Afanasjew, prawie cała literatura rosyjska i niemal wszystkie doktryny polityczne, zwłaszcza ideologia bolszewicka.

M. Broda, *Jurija Afanasjewa zmagania z Rosją*, Łódź 2015, s. 20.

Właśnie zauważona tutaj skłonność kultury rosyjskiej do mityzacji rzeczywistości wydaje się czynić jej teksty tak problematycznymi na skali interpretacyjnej rozpiętej między biegunami literaturocentryzmu i postmodernizmu.

² Pozaliterackie wypowiedzi Pielewina, zwłaszcza publikowane w internecie wywiady, ujawniają poglądy pisarza na wiele spraw istotnych z punktu widzenia niniej-

Być może dla niejednego czytelnika ów dylemat – zważywszy na ogólny kontekst – nabrałby istotnej treści i stałby się naprawdę czytelnym dopiero po przetransponowaniu go na słownik rosyjskich konstant kulturowych, głębiej przecież aniżeli pojęcia dyskursu postmetafizycznego, zinternalizowanych zarówno przez odbiorców literatury, jak przez piszących. Wyraźne na tym gruncie, idiosynkratyczne, przeciwstawianie sobie kategorii rosyjskości i obcości, indywidualizmu i kolektywizmu, tradycji i nowoczesności etc., odpowiadałoby w odniesieniu do Pielewina traktowaniu go – nawykowemu już wśród krytyków – jako przypadku granicznego we współczesnym (posowieckim) rosyjskim dyskursie tożsamościowym³. W dyskursie tym, który pozwala się opisywać w terminach przywołanych opozycji, graniczność Pielewina należałoby (można by) rozumieć jako moment unieważnienia tychże opozycji poprzez ich konsekwentną funkcjonalizację: ewokowane przez pisarza kategorie kultury (w danym przypadku zwłaszcza „rosyjskie” vs. „zachodnie”) uobecniają się u niego w optyce wyraźnie stylizacyjnej (ironia, persyflaż, parodia, a nawet groteska), co z jednej strony destrukcyjnie niszczy ich esencjalność, z drugiej zaś stanowi ważne odniesienie dla komunikacji z odbiorcami. Wiele przemawia za tym, że atrakcyjność czytelnicza Pielewina, szczególnie wśród czytelników młodego i średniego pokolenia, stanowi w znacznej mierze rezultat obsadzania pisarza w roli dekonstruktora modelu kultury rosyjskiej ukształtowanego w okresie sowieckim, a także szerzej – w roli dekonstruktora kultury logocentrycznej w ogóle. Są jednak i tacy, dla których prawdziwie stymulująca w tekstach Pielewina jest nie wypełniająca je ironiczna gra, lecz to, co – w ich przynajmniej

szych rozważań. W ciekawej rozmowie z Leo Kropywianskim, na którą przyjdzie mi się jeszcze powołać, neguje Pielewin wartość „rosyjskości” jako *definiensu* mającego – w potocznym przekonaniu – określać sferę specyficznie rosyjskich wartości i doświadczeń. Zob. przyp. nr 28. Dostrzega on jednak, co znamienne, możliwość wykorzystania kapitału symbolicznego pochodzącego z zasobów tradycyjnej tekstualności do zupełnie nowych celów.

Jak każdy inny pisarz na tej planecie – powiada – mogę pisać tylko o swojej świadomości. Jednak rozumiem, że większość poruszających, naiwnych pojęć często staje się najbardziej skuteczną bronią marketingu. I kiedy niewidzialna ręka podaje wam w zaraniu waszych dni złoty palec, przyjmujecie w ten sposób święty obowiązek niesienia półki supermarketu w waszej głowie przez resztę życia. W tym względzie tzw. przedmiot jest niczym w porównaniu ze szczerą wiarą w istnienie rzeczywistości [tłum. moje – T. N.].

Л. Кропывьанский, *Интервью с Виктором Пелевиным*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-bomb/1.html> (09.05.2015).

³ Jak zauważa Andrzej Walicki, „myśl rosyjska charakteryzuje się dziś – podobnie jak w czasach przedrewolucyjnych – nadmierną, obsesyjną wręcz koncentracją na zagadnieniu rosyjskiej idei i narodowej tożsamości”. A. Walicki, *Smuta czy tylko apatia*, „Polityka” 1999, nr 22, s. 23.

odczuciu – zdaje się ona skrywać. To zatem ci, którym wyraźnie bliższa byłaby wizja kontynuacji tradycji metafizycznej i quasi-kaślańskiej. Gdy jednak próbujemy rozróżnić sfery gry i istotnej treści w kontekście postmodernizmu, nie możemy nie uwzględniać okoliczności, na którą zwracał uwagę Umberto Eco: „w przypadku postmodernizmu można również gry nie rozumieć i wziąć wszystko na poważnie. [...] Zawsze znajdzie się ktoś, kto wypowiedź ironiczną potraktuje tak, jakby była wypowiedzią serio⁴”.

Na jednym biegunie przywołanego na początku sporu o Pielewina znajdują się ci, dla których autor *Czapajewa i Pustki* jest nie tylko postmodernistą *tout court*, ale modelowym wręcz ucieleśnieniem ducha i poetyki kierunku.

Wiktor Pielewin – pisze krytyk Dmitrij Szamanski – pojawił się w porę. [...] Pustka wśród literatur, pustka w znaczeniu metafizycznym: postmodernistyczne zero absolutne. Wiktor Pielewin, wydany przez tę epokę, proklamował ją, umieścił na ostrzu swojego talentu i stał się nią. Powiedzieć, że Pielewin jest postmodernistą idealnym to za mało. On jest żywym postmodernistycznym wszystkim i niczym. Ucieleśnieniem i symbolem pustki⁵ [tłum. moje – T. N.].

Na przeciwległym biegunie sytuują się ci, dla których związki Pielewina z postmodernizmem są akcydentalne lub zgoła pozorne. Reprezentujący tę grupę Siergiej Korniew posuwa się nawet do stwierdzenia, że z Pielewina „tak naprawdę – ideowo, w treści – żaden postmodernista, a najprawdziwszy rosyjski pisarz klasyczny-ideolog, w rodzaju Tołstoja czy Czernyszewskiego”. Co więcej, Pielewin nie jest

po prostu ideologiem, lecz natrętnym, beznadziejnym ideologiem, który dosłownie każdą swoją liniijką uporczywie i otwarcie wtłacza do głowy czytelnika jedną i tę samą moralno-metafizyczną teorię⁶ [tłum. moje – T. N.].

Już na pierwszy rzut oka widać, że spór ten ma swoją wagę. Nie tylko dlatego, że wyraża próbę zrozumienia i zdefiniowania zjawiska znanego, a przy tym nie poddającego się jednoznacznej zaklasyfikowaniu, co zawsze wydaje się intelektualnie doniosłe. Równie istotny jest tu-

⁴ U. Eco, *Dopiski na marginesie „Imienia róży”*, [w:] idem, *Imię róży*, tłum. A Szymanowski, Warszawa 1991, s. 618. Warto zwrócić uwagę, że Eco w przywołanych rozważaniach nad postmodernizmem również posługuje się pojęciem „atrakcyjności”. Instruktywny dla rozumienia tego pojęcia w kontekście postmodernizmu może być – cytowany przez Eco – esej Johna Bartha. Zob. J. Barth, *Postmodernizm: literatura odnowy*, tłum. J. Wiśniewski, „Literatura na Świecie” 1982, nr 5–6.

⁵ Д. Шаманский, *Пустота (Снова о Викторе Пелевине)*, „Мир русского слова” 2001, № 3.

⁶ С. Корнев, *Столкновение пустот: может ли постмодернизм быть русским и классическим?*, „Новое литературное обозрение” 1997, № 28.

taj fakt, że przedmiotem kontrowersji dotyczącej literatury jest nie tyle, a w każdym razie nie przede wszystkim, czynnik natury estetycznej, lecz aporia filozoficzna – postmodernista *versus* metafizyk.

Obserwacja ta zyska na znaczeniu, jeśli uwzględnimy dodatkowo stanowiska, które istotę fenomenu Pielewina objaśniają nie w kategoriach jego formalno-ideowych uwikłań, lecz społecznej recepcji. W tym kontekście nie to przede wszystkim czyniłoby Pielewina godnym uwagi, że jest metafizykiem drążącym odwieczne zagadki bytu i świadomości w trybie serio, właściwym tradycji rosyjskiej, bądź jedynie umownym, właściwym postmodernizmowi, lecz to, że zaspokaja on czytelnicze potrzeby i oczekiwania w sposób tak efektywny, iż czyni to go jednym z najchętniej czytanych współczesnych beletrystów.

Zjawisko to wyjaśnia interesująco krytyk i literaturoznawca Siergiej Niekrasow.

Wśród czytelników Pielewina – pisze on – są wielbiciel wyszukanej literatury i początkujący grafomani, programiści komputerowi i filozofowie, maklerzy giełdowi i bywalcy dyskotek. Niejednokrotnie zauważano popularność Pielewina w środowisku dwudziesto- i trzydziestolatków: w pokoleniu o wysokim stopniu aktywności społecznej, przejawiającym cyniczny stosunek do establishmentu i wszelkich form ideologii. Pokoleniu dającym pierwszeństwo wartościom osobistym przed społecznymi, dążącemu do zrozumienia natury relacji władzy we współczesnym społeczeństwie, do trzymania się z dala od narzucanych przez społeczeństwo iluzji. Dekonstrukcja mitologii kulturowej, urzeczywistniana w prozie Pielewinowskiej, daje czytelnikom rodzaj nowego klucza do zrozumienia ludzkiej psychologii. Okazuje się to bardzo ważne we współczesnym zsekularyzowanym świecie, w którym hipertroficzny rozwój techniki podkopuje jego całościowy obraz oraz utrudnia zrozumienie tego oczywistego faktu, że świat ten jest taki, jakim czyni go sam człowiek⁷ [tłum. moje – T. N.].

Jednocześnie pewna część interpretacji wspomnianą efektywność skłonna jest tłumaczyć nie (lub nie tyle) umiejętnością zaspokajania przez twórczość Pielewina takiej czy innej potrzeby społecznej, lecz wszechobecnością w niej zasady intertekstualności, która czyni ją radykalnie, by tak rzec, otwartą na *universum* interpretacyjne i jednocześnie społecznie polilogiczną (w znaczeniu – zdolną do wchodzenia w szeroką interakcję wspólnotową)⁸.

⁷ С. Некрасов, *Мечты, мечты, где ваша сладость?* (Проблема авторства в отсутствие автора). Субъективные заметки о прозе Виктора Пелевина, [w:] źródło elektroniczne: http://fandom.rus.ru/about_fan/nekrasov_1.htm (07.08.2015).

⁸ Kwestię tę podniósł m.in. Igor Silantiew. Badacz ów, analizując przypadek *Generation 'P'*, zauważa że powieść

jako dzieło o inter- i polidyskursywnym charakterze, ujawnia graniczny poziom diapazonu dyskursywnego. Tekst tego dzieła pozostaje zasadniczo otwarty dla świata dyskursów po-

Podążając konsekwentnie tropem „społecznej” genealogii sukcesu autora *Generation 'P'* należałoby pewnie ów sukces zacząć w końcu interpretować w kategoriach jego usytuowania na tle tradycyjnie⁹ rozumianej relacji pisarz-społeczeństwo, gdzie ten pierwszy występuje w roli autorytetu wczytującego się w znaki czasu i formułującego w oparciu o nie swój zasadniczy przekaz ideowo-moralny. To, że kontekst poststrukturalistyczny i postmodernistyczny czyni tę rolę celem łatwych dezawuacji, nie oznacza wcale, że nie mogłaby ona posłużyć badaczowi współczesnej kultury do tropienia ukrytych tejże kultury wzorów. Nie tylko jako naturalne historyczne odniesienie przywoływane z poczucia badawczej sumienności, ale również jako narzędzie procedury falsyfikacyjnej, której owocność mogłaby potwierdzić (lub ją wykluczyć) dopiero dogłębna analiza relacji z zakresu komunikacji literackiej.

Gdy wspomniałem przed chwilą, że problem postmodernista *versus* metafizyk zyska na znaczeniu, jeśli wzięty zostanie pod uwagę kontekst społeczny, nie chodziło mi, rzecz jasna, o przewyciężenie w ten sposób wyjściowego dylematu (postmodernistyczność) poprzez roztopienie go w pojemniejszej i z pewnych względów bardziej „rzeczywistej” perspektywie (recepja społeczna). Przeciwnie, chodziło o powiązanie tych zagadnień jako wzajem komplementarnych i postawienie na ich tle też, które wydają się neutralizować sprzeczności i paradoksy, do jakich prowadzi każda próba wyjaśnienia fenomenu Pielewina w terminach jednoznacznych, finalnych wykładni.

Teza główna brzmi następująco:

Sprzeczność między Pielewinem-metafizykiem a Pielewinem-postmodernistą jest pozorna, a przynajmniej nieistotna. Znosi ją zasada kompensacji, wyróżniana w kulturze nowożytnej co najmniej od czasów Leibniza, utwierdzona przez Hegla, a zaktualizowana niedawno przez niemieckiego postmodernistę Odo Marquarda. A której działanie w danym przypadku wyrażałoby się tym, że

a) utracone przez literaturę właściwości logocentryczne kompensowane są przez właściwości je markujące, z których najważniejsza wydaje się świadomie i ironicznie wykorzystywana intertekstualność¹⁰ (w tym

zaliterackich i stanowi jedną całość z przestrzenią komunikacyjną współczesnego społeczeństwa rosyjskiego [tłum. moje – T. N.].

И. В. Силантьев, *Риторика дискурсных смещений в романе В. Пелевина. „Generation 'P'”*, „Критика и семиотика” 2005, № 8, s. 240.

⁹ I zarazem charakterystycznie dla Rosji, a szerzej – dla Europy Wschodniej.

¹⁰ Podkreślenie, że chodzi o intertekstualność idiosynkratyczną, traktowaną instrumentalnie i ironicznie, wydaje się celowe ze względu na dość już powszechny, a w danym wypadku nieco zwodniczy, nawyk postrzegania intertekstualności jako inherentnej cechy literatury. Obecność w powyższym zestawieniu ironii (ironiczności) nie wymaga,

kontekście traci sens wyodrębnianie i przeciwstawianie sobie poszczególnych funkcji jakościowych, na przykład poznawczych i ludycznych); w efekcie postmetafizyczna metaforyka, intensywnie obecna także u Pielewina (*vide* Pustka w *Czapajewie i Pustce* czy dyskurs, glamour etc. w *Empire V*) może funkcjonalnie / imitacyjnie nabierać pewnych cech tego, czego jest zaprzeczeniem, czyli metafizyki prawdziwej; powoduje to równocześnie określone przesunięcia semantyczne na gruncie rozumienia mimetyczności sztuki literackiej, przypominające w jakiejś mierze te, które zachodziły między platońskimi i arystotelesowskimi konotacjami kategorii *mimesis*: jeśli w modelu tradycyjnym, kojarzonym tutaj z logocentrycznością (i wymiennie z literaturocentrycznością), literatura jest specyficznym medium umieszczonym pomiędzy odbiorcą a rzeczywistością, o tyle w modelu nowym, kojarzonym tutaj z postmodernizmem, uzyskuje ona – dzięki swojej heterogeniczności i dzięki ogólnej tekstualizacji rzeczywistości – status równoległy¹¹;

b) utracone przez literaturę i autora właściwości kapłańskie, w tym zwłaszcza ich autorytatywność, pozwalająca dotąd traktować je jako ważne instancje moralne czy poznawcze, zostaje zastąpiona przez fenomen atrakcyjności¹², którą warunkuje umiejętność posługiwania się wzorami kultury popularnej w sposób zajmujący i zrozumiały dla odbiorcy¹³.

jak się zdaje, uzasadnienia, choćby ze względu na karierę tego pojęcia w wersji Rortyńskiej i jego użyteczność jako narzędzia opisu rzeczywistości odmetafizycznej.

¹¹ Jak zauważa Henryk Podbielski, kategoria *mimesis* jest

w pewnym sensie synonimem równie starego pojęcia *apáte* (oszustwo), jakim w formie dowcipnego paradoksu określił niegdyś tragedię Platoński Gorgiasz mówiąc: „tragedia jest oszustwem (*apáte*), w którym oszukujący [autor] jest sprawiedliwszy od nieoszukującego, a oszukany [widz] mądrzejszy od nieoszukanego”.

H. Podbielski, *Wstęp do „Poetyki” Arystotelesa*, Wrocław 1989, s. XLIX. Przyjęta przez Podbielskiego wykładnia Arystotelesowskiej *mimesis* stanowi, że rzeczywistość stworzona przez zamysł artysty jest autonomiczna, a jednocześnie spójna, celowa, analogiczna do rzeczywistości poza dziełem i posiadająca siłę specyficznego oddziaływania na odbiorcę. Współcześnie szczególną żywotność zachowują dwa ostatnie elementy. Można przyjąć, że postmodernista, taki jak Pielewin, ma prawo do „oszukiwania” (specyficznego oddziaływania na odbiorcę), jeśli w zamian wzrasta jego skuteczność w przyciąganiu odbiorcy, który – „oszukany” – staje się „sprawiedliwszy” (pełniejszy, by tak rzec, wyobrazni). Jeśli za zmienne „oszukiwania” i „sprawiedliwości” podstawimy inne, cenione w danej epoce wartości estetyczne (np. romantyczny geniusz okupujący cierpieniem przekraczanie granicy zastanych możliwości), może się okazać, że zasada kompensacji sprawdza się równie często w historii literatury, co w, dajmy na to, freudowskiej psychoanalizie.

¹² Zob. przyp. 4.

¹³ O atrakcyjności czytelniczej literatury nie przesądzają, rzecz jasna, same mechanizmy rynkowe czy ogólna intelektualna dostępność (kultura popularna). *Casus* rosyj-

Zasada ta sprawia, że

a) kształtuje się szczególny typ komunikacji między autorem i odbiorcami, gdzie żadna ze stron nie jest depozytariuszką mocy zdolnych przesądzać finalnie o wartości, racji, sensie dzieła oraz o ich zaprzeczeniach; „rację” – przygodnie i warunkowo – ma silniejszy a za kryterium siły moglibyśmy uznać to, mniej więcej, co Rorty i Bloom wiążą z figurą „silnego poety” (mniej więcej, bo nadużywają oni, moim zdaniem, pojęcia „lęku przed wpływem”, pomijając przy tym inne możliwe do wzięcia po uwagę aspekty twórczości oryginalnej, kreatywnej, jak na przykład, względy komercyjne¹⁴); w danym przypadku zasada kompensacji działałaby z nadzwyczajną prostotą: „silny poeta” podporządkowuje sobie odbiorców, „słaby poeta” jest podporządkowywany przez odbiorców;

b) przeobrażeniu, ciekawemu i – jak się wydaje – trwałemu, ulega literaturocentryczny model kultury i quasi-kapłański model pisarstwa; wcześniejsza literaturocentryczność staje się *residuum* dostarczającym literaturze postmodernistycznej nośnych i funkcjonalnych dla niej pojęć, symboli i mitów, a niegdysiejszy pisarz-kapłan (uosabiany najpełniej przez figurę pisarza-intelektualisty) staje się kontestatorem zastanych mitów i narracji, atrakcyjnym społecznie nonkonformistą, dostarczycie-

skiego postmodernizmu literackiego pokazuje, że ważną rolę mogą tu odgrywać tradycyjne kody kultury: zdolność do ich rozpoznawania może być źródłem wielorakiej satysfakcji dla odbiorcy masowego. Dla twórców zaś mogą stanowić użyteczne narzędzie komunikacji z odbiorcami w warunkach adaptacji do nowych realiów kultury. O fuzji kultury masowej i tradycyjnego kapitału kulturowego pisze ciekawie Michaił Berg. Zob. M. Berg, *Литературократия: проблемы присвоения и перераспределения власти в литературе*, Москва 2000.

¹⁴ Twierdę, że historia poezji jest nieodróżnialna od wpływu poetyckiego, ponieważ historię tworzą silni poeci, nawzajem błędnie odczytując swoje dzieła po to, by oczyścić dla siebie pole wyobraźni. Zajmuję się tu wyłącznie silnymi poetami, wybitnymi postaciami, którym starcza wytrwałości, by zmagać się z prekursorami, nawet jeśli grozi to śmiercią. Pośledniejsze talenty idealizują, twórcy o naprawdę silnej wyobraźni dokonują przywłaszczenia. Ale wszystko ma swoją cenę; proces przywłaszczania wiąże się z przejmującym lękiem przed zadłużeniem – który bowiem z silnych twórców chciałby się dowiedzieć, że poniósł klęskę, próbując stworzyć samego siebie?

H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002, s. 49. Jest to, jak można sądzić, koncepcja silnie związująca zasadę twórczej kreatywności z zagadnieniem tożsamości jednostki. Moim zdaniem kategoria „silnego poety” zachowuje heurystyczną wartość w dziele rozpoznawania postmodernistycznego *habitus* również bez eksponowania tak rozumianego czynnika tożsamościowego. W przypadku Piewina efektywność (w powyższym znaczeniu) można mierzyć, między innymi, zdolnością do transformowania kapitału przeszłości (rosyjskiej i sowieckiej) w narzędzia kulturowej adaptacji do teraźniejszości (globalizacja, kapitalizm, neokolonializm, post-sowieckość).

lem ambitnej rozrywki, w ostatecznym rozrachunku – swoistym autorytetem *à rebours*¹⁵.

Powyższe tezy i obserwacje mają jedynie charakter orientacyjny. Uwypuklają pewne aspekty sytuacji kulturowej, które zostały już w dyskursie rosyjskim (i nie tylko w nim, rzecz jasna), z różną przenikliwością i w różnych okolicznościach, dostrzeżone (Michaił Berg, Michaił Epsztejn). Ich główna zaleta polega, jak się zdaje, na tym, że aporetyczne dotąd zagadnienie „metafizyczności” Pielewina oraz fenomen jego społecznej recepcji, wiążą z literaturocentrycznym modelem kultury rosyjskiej. Przy czym model ten nie jest tu pojmowany jako odmiana struktury głębokiej (przez analogię do poetyki generatywnej), determinującej przebiegi aktualnych praktyk kulturowych oraz podlegającej analitycznej rekonstrukcji. Nie jest również pojmowany jako negatywny układ odniesienia dla tychże praktyk.

Jeśli już mielibyśmy rozpatrywać rzecz w taki sposób, to znaczy pośilkować się kategoriami przyczynowo-skutkowych czy też funkcjonalnych zależności, można by jedynie powiedzieć, że normatywny wcześniej model literaturocentryczny pozostawił po sobie zasób pewnych nawyków i oczekiwań, tak po stronie twórców, jak po stronie odbiorców, który nie tyle umożliwił zaistnienie „kazu Pielewina”, nie tyle wygenerował go zgodnie z dyspozycjami jakiegoś wprzód istniejącego paradygmatu, ile dostarczył mu określonego *instrumentarium*, uczynił go swoim twórczym beneficjentem. Beneficjentem który – mówiąc obrazowym językiem Williama Jamesa – potrafił uczynić zeń „wartość w gotówce”¹⁶.

¹⁵ Określenie kapłański w odniesieniu do nowoczesnego pisarza czy intelektualisty musiałoby okazać się anachroniczne i głęboko niezadowolające, gdyby identyfikować je – stereotypowo – tylko z postawą zachowawczą. Oznaczałoby to bowiem zapoznanie fundamentalnych *definiensów* postawy nowoczesnego intelektualisty, takich jak bunt, nonkonformizm czy rewolucyjność. Dla Leszka Kołakowskiego antagonizm „między filozofią utrwalającą absolut i filozofią kwestionującą absoluty uznane” stanowi odwieczną właściwość życia umysłowego. L. Kołakowski, *Kapłan i błazen. (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*, [w:] idem, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. II, Warszawa 2002, s. 290. Intelektualista jest dla Kołakowskiego zarówno producentem światów możliwych (jako czynnik konstruktywny), jak też kwestionującym wszystko kontestatorem (jako czynnik destruktywny). Zdaniem Kołakowskiego intelektualista „posługuje się słowem, by zaproponować własną interpretację świata i chce prawdę nie tylko przekazywać, lecz ją tworzyć. Nie jest strażnikiem słowa, lecz raczej jego fabrykantem”. L. Kołakowski, *Intelektualiści*, [w:] idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 123–124.

¹⁶ Niezamierzona dwuznaczność tej metafory niechaj nie przesłania jej zasadniczego przesłania: atrakcyjność Pielewina jako pisarza balansującego na granicy dawnego autorytetu literatury i pisarstwa oraz postmodernistycznej ironii wynika w znacznej mierze z siły tego autorytetu, tak jak – można by dodać – międzynarodowy rezonans jego twórczości zawdzięcza dużo imperialnemu statusowi nowożytnej kultury rosyjskiej.

Tę uwagę można by zresztą odnieść do rosyjskiego postmodernizmu *tout court*. Jego szczególna interpretacyjna podatność na skojarzenia z metafizyką, tajemnicą czy kapłańskim statusem pisarza, nie tylko zakorzeniona jest w tradycyjnym modelu rosyjskiej kultury wysokiej, ale też zdaje się ona model ów konserwować. Charakterystyczne jest w tym kontekście posługiwanie się przez współczesny dyskurs rosyjski wyrażeniem „postmodernizm narodowy” (*отечественный постмодернизм*). Znamienne, że pojęcie to funkcjonuje częściej w znaczeniu waloryzującym niż opisowym, a także to, że notorycznie zapoznawana jest, również przez wnikliwych skądinąd badaczy, tkwiąca w nim semantyczna sprzeczność. Według standardów zachodnich bowiem byłby postmodernizm raczej uniwersalizującym sposobem myślenia¹⁷ niż aplikacją jednej kultury (w tym przypadku zachodniej) do drugiej (rosyjskiej). A tak właśnie, jako aplikacja, jest on często traktowany przez wielu, jeśli nie większość, badaczy rosyjskich. Mark Lipowiecki na przykład widzi w nim „synchronizację kultury rosyjskiej ze światową”¹⁸. Igor Kondakow zaś pisze o zachodzącej w kulturze rosyjskiej u schyłku XX wieku „konwergencji pretendującej do międzykulturowej i międzycywilizacyjnej syntezy”¹⁹.

Wróćmy jednak do głównego wątku. Za zasadnością wpisania Pielewina w tak rozumiany schemat ewolucji kulturowej przemawiają nie tylko teksty, ale i obszerny korpus wypowiedzi pozaliterackich pisarza (wywiady, spotkania autorskie). Dzięki nim nie tylko poznajemy bezpośredni stosunek Pielewina do takich kwestii jak tradycja, rosyjskość, prawda, wiedza, pisarstwo czy własna rola społeczna, ale też możemy ocenić, które wątki jego wypowiedzi artykułowane są w zgodzie z dominującymi na jego temat wyobrażeniami, a które nie, jak rozłożone zostały w nich akcenty etc.: rzeczy trudne do przecenienia w przypadku autora o tak skomplikowanym profilu artystycznym.

Nie sposób pominąć trzech elementów szczególnie silnie wyeksponowanych w publicznym wizerunku Pielewina: niechęci do samookreślenia się w kategoriach formacji światopoglądowych, skłonności do ironizowania oraz umiejętności roztaczania wokół siebie aury tajemniczości. Wszystko to nie osłabia jednak wyrazistości intelektualnej pisarza. Jego wypowiedzi cechuje zwykle nadzwyczajna klarowność i spójność, któ-

¹⁷ „Postmodernizm – zauważa Stanisław Czerniak – jest nie tyle pewną doktryną filozoficzną, ile sposobem uprawiania filozofii w socjologicznym rozumieniu tego słowa”. S. Czerniak, *Świadomość postmodernistyczna?*, [w:] *Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, pod red. S. Czerniaka i A. Szahaja, Warszawa 1996, s. 14.

¹⁸ М. Липовецкий, *Русский постмодернизм*, Екатеринбург 1997, s. 137.

¹⁹ И. Кондаков, *Архитектоника русской культуры*, „Общественные науки и современность” 1999, № 1, s. 171.

rych nie wolno wszelako pomylić z prostoliniowością, od której oddziela Pielewina mniej czy bardziej uchwytna warstwa ironiczności.

Deklarowany przez Pielewina dystans wobec postmodernizmu i metafizyki, stawia przywołaną wcześniej dyskusję (postmodernista vs. metafizyk) w dwuznacznym świetle. Konfuzję pogłębia fakt występowania podobnych wątków w twórczości. W *Życia owadów*, na przykład, jeden z bohaterów określa postmodernizm szyderczo jako „sztukę sowieckich portierów”, którym „nudziło się w robocie i wymyślili postmodernizm”. W podobnym duchu scharakteryzował Pielewin postmodernizm w rozmowie Daniłą Tojszinem:

Pewnego razu zebrali się ludzie, powyglupiali, powiedzieli coś w rodzaju „Roll over, Beethoven”, podrasowali to setkami krytycznych i artystycznych tekstów. Jak można traktować to poważnie – nie rozumiem. To nie moja działka i nie mam najmniejszego zamiaru się na niej pojawiać²⁰ [tłum. moje – T. N.].

Równie kategorycznie, choć jednocześnie bardziej rzeczowo, dystansuje się pisarz wobec metafizyki i całego jej dziedzictwa. Będący tego dziedzictwa esencją i reprezentacją dyskurs filozoficzny, z natury rzeczy oparty na racjonalnej argumentacji, wydaje mu się

szczytem nonsensu – jak gdyby odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące natury ludzkiego istnienia mogły zostać udzielone na sali sądowej podczas rozprawy, na której pojęcia rozpatrywane są jak coś obiektywnego²¹ [tłum. moje – T. N.].

Nie dość, że filozofia okazuje swoją jałowość w obliczu złożoności egzystencji, to w dodatku jest ona, a ściślej metody, którymi się posługuje (logika, dialektyka, argumentacja etc.), domeną „bezwstydných fałszerstw pojęciowych, gdzie przejście z jednego fałszerstwa do drugiego urzeczywistnia się za pomocą nieskazitelnej logiki”²² [tłum. moje – T. N.].

Swoją niewiarę (mało powiedziane) w konkluzywność i użyteczność myślenia dyskursywnego rozciąga Pielewin dodatkowo na całą sferę idiograficzną. „Książki filozoficzne, socjologiczne czy historyczne – powiada – rzadko pomagają komukolwiek poza ich autorami”²³. Wartość aktywności intelektualnej, która nie wiedzie bezpośrednio do praktycz-

²⁰ Д. Тойшин, *Интервью со звездой*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-toish/1.html> (07.08.2015).

²¹ Н. Кочеткова, *Интервью с Виктором Пелевиным: Несколько раз мне мерещилось, будто я стучу по клавишам лисьими лапами*, [w:] źródło elektroniczne: <http://www.peoples.ru/art/literature/story/pelevin/> (08.03.2014).

²² Л. Кропывьянский, *Интервью с Виктором Пелевиным*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-bomb/1.html> (09.05.2015).

²³ Газета „Коммерсантъ”, *Вдали от комплексных идей живешь, как Рэмбо, – day by day*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-komrs/1.html> (10.07.2015).

nych efektów, utożsamia pisarz – w najlepszym razie – z jej wymiarem estetycznym. Może być ona dla wielu czynnością zajmującą, a pewne reprezentujące ją teksty odznaczają się niewątpliwym urokiem, a nawet pięknem. Ale oczekiwanie, że potrafi ona dostarczyć czegoś więcej niż przejściową satysfakcję, jest daremne. O samej filozofii mówi Pielewin, że

zdolna jest dostarczać interesujących języków opisowych, lecz kłopot w tym, że jest ona w stanie mówić nimi tylko o sobie samej. To po prostu opisanie jednych słów za pomocą innych. Rezultatem są kolejne słowa. Jeśli oczarowują was one swoim pięknem – świetnie. W moim przypadku zdarza się to rzadko. A innego sensu w tym zajęciu nie ma²⁴ [tłum. moje – T. N.].

W wielu tego rodzaju wypowiedziach zbliża się pisarz do punktu widzenia „człowieka z ulicy”, kogoś, kogo horyzont poznawczy wyznacza własne doświadczenie życiowe i potoczny zdrowy rozsądek²⁵. Postawa taka rezonuje z ideałem cenionego w rosyjskiej tradycji autentycznego człowieczeństwa, kojarzonego ze swojskością i przeciwstawianego obcości konceptualizowanej najczęściej jako to, co zachodnie.

Od razu musi uderzyć okoliczność, że ten programowy antyintelektualizm stoi w sprzeczności z pozycją społeczną samego Pielewina. Wszak rangi pisarza zarazem ważnego i popularnego nie zawdzięcza on tylko estetyczno-formalnym walorom swojej prozy, takim jak styl czy zręczność fabularna, cechujące przecież wielu pomniejszych autorów. Jak już odnotowane zostało wcześniej, jednym z istotniejszych motywów skłaniających do zainteresowania Pielewinem jest dokonywana przezeń demitologizacja rodzimej kultury. A w przypadku Pielewina jest to operacja oczyszczania, poprzez demistyfikację i śmiech, tejże kultury z rozmaitych wynaturzeń i nieprawidłowości (sowieckości w *Omon Ra*, kolonialności w *Życiu owadów*), czemu niekiedy towarzyszy odniesienie (przeważnie implicytne) do jakiejś bliżej nieokreślonej normy wyartyku-

²⁴ Н. Кочеткова, *Интервью с Виктором Пелевиным*, op. cit., [w:] źródło elektroniczne: <http://www.peoples.ru/art/literature/story/pelevin/> (08.03.2014). Być może uzewnętrznia się w takich poglądach ideologiczna idiosynkrazja dawnego uczestnika życia umysłowego w Związku Radzieckim. Jak wiadomo, humanistyka podlegała w tamtej rzeczywistości ideologizacji w nieporównanie wyższym stopniu niż nauki stosowane.

²⁵ Odniesienie to byłoby wszelako niepełne, gdyby pominąć fakt, że stereotypowe ujęcia „typowego Rosjanina” ukazują go często jako człowieka o nader filozoficznym usposobieniu. „W duszy Rosjanina – pisze Bierdiajew – rzeczywiście można dostrzec rys realistyczny, spore techniczne zdolności wynalazcze, lecz jest to ściśle związane z jego duchowymi poszukiwaniami i pasją filozofowania o życiu”. M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, tłum. J. C.-S. W., Warszawa 1999, s. 34. Najdalej posunięta negacja dyskursu, języka czy rzeczywistości, nie eliminuje zatem przyrodzonej skłonności do filozofowania, czego przykładem jest nasycenie spekulacją filozoficzną tekstów i wypowiedzi samego Pielewina.

łowanej spekulatywnie (jak w *Czapajewie i Pustce*: „Za każdym razem, gdy pojawi się w świadomości pojęcie i obraz Rosji, trzeba pozwolić im roztopić się we własnej naturze. A że pojęcie i obraz Rosji żadnej własnej natury nie mają, w rezultacie Rosja okaże się świetnie ustawiona²⁶”) lub do *sacrum* przywołanego intertekstualnie (jak w epilogu *Generation 'P'*)²⁷.

Jeśli już mielibyśmy upierać się przy tym, że sama estetyka czynności dekonstrukcyjnych jest najważniejszą zaletą jego tekstów (z całą pewnością to ona przyciąga gros uwagi mniej wyrobionego odbiorcy), to przecież nie sposób przeoczyć, że nigdy niemal nie jest obojętne jaki mit, w jakim kontekście i z jakim skutkiem zostaje przez Pielewina zdezaktywowany. Na przykład „skuteczność” demontażu rosyjskiego literaturocentryzmu w *Generation 'P'* wynika w znacznej mierze z faktu, że został on przeprowadzony na tle bardzo wnikliwie dobranych i przekonująco ukazanych realiów społecznych Rosji lat 90. Zatem programowy antyintelektualizm Pielewina wypada uznać za pozorny, niepełny lub zgoła fałszywy: w każdym przypadku Pielewin nie byłby sobą bez zaangażowania w typowo rosyjskie tematy i bez posługiwania się typowo rosyjskimi kliszami poznawczymi. Stwierdzenie to nie unieważnia jego antymetafizyczności w sensie czysto spekulatywnym, czyni ją wszelako warunkową w sensie kulturowym: dezawuuując tradycję staje się pisarz w pewnym sensie jej częścią, budując dzięki niej swoją pozycję w literaturze staje się jej osobistym dłużnikiem, zaś osiągając dzięki niej porozumienie z szeroką rzeszą czytelników wyznacza (ściślej – współwyznacza) nowe standardy funkcjonowania literatury w kulturze współczesnej (logika kompensacyjna).

²⁶ W. Pielewin, *Mały palec Buddy*, tłum. H. Broniatowska, Warszawa 2003, s. 383.

²⁷ Przykładem intertekstualności maskującej / imitującej *sacrum* może być nawiązanie w epilogu *Generation 'P'* do epilogu *Mistrza i Małgorzaty*. Posłużenie się obrazowością powieści Bułhakowa, niezwykle cenionego i często przywoływanego przez Pielewina, szczególnie w zakończeniu powieści o klamrowej kompozycji, sygnalizuje rudymentalne przywiązanie do myślenia w kategoriach głębokich znaczeń. Odwrócenie symboliki (lunarna u Bułhakowa – solarna u Pielewina; tajemnicze, ukryte *versus* znane, odkryte), może oznaczać zmianę perspektywy (metafizyczna u Bułhakowa – postmetafizyczna u Pielewina), jednak nie unieważnia ukierunkowania na semantyzację nawiązującą do kultury metafizycznej.

Tatarski w rozchylonej na piersi białej koszuli idzie pylistą ścieżką pod stojącym w zenicie słońcem. Nagle przychodzi mu do głowy jakaś myśl. Zatrzymuje się, opiera o przydrożny parkan i chusteczką ociera pot z czoła. Mija kilka sekund i bohater najwyraźniej się uspokaja – odwraca się tyłem do kamery, chowa chusteczkę do kieszeni i powoli rusza dalej, w stronę jaskrawoniebieskiego widnokągu, nad którym widnieje kilka lekkich, wysokich obłoków.

W. Pielewin, *Generation 'P'*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2006, s. 317.

W wypowiedziach takich jak powyższe, można by się zresztą doszukiwać bardzo konkretnych przejawów świadomej prowokacji, gry obliczonej na wytwarzanie mylących tropów, jakże łatwej przecież do skojarzenia z Pielewinem za sprawą wieloznacznego charakteru jego prozy, gdzie instancja nadawcza bywa strukturą nader skomplikowaną, pełną pułapek zastawionych na odbiorcę, jak choćby w *Czapajewie i Pustce* (sugerowana apokryficzność tekstu nakłada się tutaj na różne porządki epistemologiczne narracji). Przyjęcie takiej perspektywy oznaczałoby, że zagadnienie semantyki publicznych wypowiedzi Pielewina można by powiązać z jego tekstami literackimi w sposób ściślejszy, niż mogłoby to wydawać się celowym na pierwszy rzut oka. Jednak w przyjętym dla niniejszych rozważań kontekście – a jest nim, przypomnę, ewolucja modelu literaturocentrycznego rozpatrywana w kategoriach logiki kompensacyjnej – sprawą kluczową (a w odniesieniu do kwestii wielowymiarowości nadawczej – wystarczającą konstatacją) jest uznanie, że społeczną pozycję tak Pielewina-pisarza, jak Pielewina-intelektualisty, określa w przeważającej mierze horyzont oczekiwań kulturowych ukształtowany przez tradycję literaturocentryczną.

Skoro powrócił wątek tej ostatniej, nie wolno nam pominąć faktu, że gdyby nie reputacja Pielewina jako postmodernisty, ekscentryka czy pisarza antyrosyjskiego (propaganda proputinowska)²⁸, krytycy mieliby prawdopodobnie więcej śmiałości, by doszukiwać się w nim ukrytego kontynuatora spuścizny rosyjskich pisarzy i myślicieli prawosławnych,

²⁸ Co to właściwie znaczy – zastanawia się Pielewin – że książka jest rosyjska? Czy oznacza to wyssane z mlekiem matki prawosławie lub wiarę w mesjańską rolę Rosji czy też jakąkolwiek poważnie potraktowaną ideologię, drogę, którą często zdarzało się iść w ciągu ostatnich dwóch stuleci? W tym sensie nie myślę, bym podpadał pod takie określenie, ponieważ nigdy nie byłem natchniony niczym podobnego rodzaju. Czy oznacza to podążanie za rosyjską tradycją literacką? Jedyną prawdziwą rosyjską tradycją literacką to pisanie książek w taki sposób, w jaki nie robił tego wcześniej nikt. Żeby stać się częścią tradycji powinno się jej wyrzec – to warunek konieczny, choć niewystarczający. Jeśli mówi pan o wyobrażeniu unikalnego życiowego doświadczenia rosyjskiego to jest to tylko inna kombinacja tych samych składników, z których składa się unikalne doświadczenie życiowe francuskie czy niemieckie, tylko zestawionych w innych proporcjach. Te składniki to cierpienie i radość, nadzieja i rozpacz, współczucie i wyniosłość, słowa miłości, krzyki nienawiści. Każdy z nas zna wszystkie te składniki, dlatego pan może czytać Antona Czechowa, a ja mogę czytać Kinky Friedmana. [...] Nie ma niczego rosyjskiego (русского), co byłoby wyjątkowo rosyjskim (русским). Co więcej nie ma absolutnie niczego takiego jak rosyjskie tematy. Tak jak nie ma żadnych innych narodowych tematów. Jeśli spróbuje pan pisać długo i konsekwentnie o Rosji nie uda się to panu: nawet jeśli pierwsze zdanie będzie o Rosji, drugie i trzecie będą już o czymś innym. I gdy ostatecznie zakończy pan książkę okaże się, że napisał ją pan o sobie samym [tłum. moje – T. N.].

Л. Кропывьянский, *Интервью с Виктором Пелевиным*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-bomb/1.html> (09.05.2015).

obrońcy „prawa wewnętrznego” i wszystkich tych charakterystycznych dla rosyjskiej tekstualności pojęć, które zawierają przeświadczenie o wyższości poznania duchowego nad rozumowym, praw moralnych nad epistemologicznymi etc. Innymi słowy, gdyby niektóre teksty i wypowiedzi Pielewina ustawić w perspektywie czysto rosyjskiej, przyszedłoby nam niejednokrotnie widzieć w nim w istocie rosyjskiego myśliciela (mimo woli?). W dodatku myśliciela wpisującego się w dominujący w dyskursie rosyjskim nurt antyracjonalistyczny. Powiada przecież Pielewin w którymś miejscu wprost:

My istniejemy jakby „z wnętrza siebie”, taka jest, przepraszam za wyrażenie, subiektywna ontologia naszej świadomości. A filozofia zakłada, że odpowiedź na pytanie o naturę i los tego „widoku z wnętrza” może być dostępna „na zewnątrz”, poprzez manipulacje abstrakcyjnymi symbolami. Jednak te wymiary nie pokrywają się wzajemnie, toteż taka odpowiedź nie może nie być fałszywa²⁹ [tłum. moje – T. N.].

Pielewin zapytany, gdzie czułby się jak u siebie w domu, odpowiedział nieco przewrotnie, choć znamienne, że w swoim umyśle. „Ale tam ciągle pożar. Siedem tysięcy lat”³⁰. Za kluczowy przedmiot refleksji uważa autor *Czapajewa i Pustki* świadomość („сознание”). „Świadomość – wyznaje – to centralny problem, który interesuje mnie jako pisarza i jako człowieka³¹”. Dochodzimy w ten sposób do zagadnienia świadomości, które łączy Pielewina z tradycją własnej kultury, a jednocześnie otwiera na nowe doświadczenia (buddyzm, psychiatria, psychologia reklamy, media etc.). Dobrze rozpoznanie kulturowego gruntu, na którym mogła zaistnieć Pielewinowska „filozofia jaźni” (doprowadzona do imponujących tekstualizacji w *Czapajewie i Pustce* oraz *Generation 'P'*) ułatwiło rosyjskiemu twórcy poszerzenie spektrum swoich zainteresowań o wspomniane wcześniej wątki (buddyzm etc.) i uczynienie z nich równie skutecznych i atrakcyjnych narzędzi porozumienia z odbiorcami.

Można pokusić się o stwierdzenie, że właśnie kategoria jaźni stała się najbardziej udanym substytutem metafizycznej Pustki. Najbardziej oryginalnym i najłatwiej rozpoznawalnym wkładem Pielewina w zasadę kulturowej kompensacji. „Postmodernistyczne zero absolutne” (Szamanski) rozproszyło się w labiryntowych strukturach jaźni. Charakte-

²⁹ Н. Кочеткова, *Интервью с Виктором Пелевиным: Несколько раз мне мерещилось, будто я стучу по клавишам лисьими лапами*, [w:] źródło elektroniczne: <http://izvestia.ru/news/296562> (16.08.2015).

³⁰ Л. Данилкин, *Ответы: Виктор Пелевин*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-levd/1.html> (07.06.2014).

³¹ Л. Кропывьянский, *Интервью с Виктором Пелевиным*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-bomb/1.html> (09.05.2015).

rystyczna jest w tym kontekście uwaga znanego krytyka literackiego Andrieja Nemzera:

Pielewin zawsze interesował się tylko jedną postacią – samym sobą. Jeśli wolicie, swoim „lirycznym bohaterem” – niepoznawalnym, tajemniczym, spragnionym poznania i znajdującym błogosławioną Pustkę. Niewspółobecność (Вненаходимость)³² [tłum. moje – T. N.].

Sprawiło to jednak, że bardzo łatwo zarzucić Pielewinowi nieprawny solipsyzm. A w przełożeniu na kategorie moralne – niewybaczalny egotyzm. Krzyczą nieobecnością sprawy, idee, tematy, które nie znalazły się – z różnych względów – w zasięgu jego narracji (również tych mówionych) lub też ujawniły się tam w sposób dramatycznie niepełny, zawoalowany. Nie może być inaczej w przypadku pisarza rosyjskiego, przejmującego w kulturowym spadku nie tylko wielkie tematy, nie tylko otwartość na metafizyczną głębię, nie tylko wysoką rangę literatury, ale też wielkie winy, przemilczenia, upadki. Z pewnością nie wdarł się Pielewin, demaskator i ironista, w te obszary kultury własnego kraju, które mogą (i powinny) budzić zainteresowanie dyskursów mniejszościowych, zwłaszcza krytyki feministycznej i studiów postkolonialnych. A jeśli nawet czasem to zrobił (los kobiety sowieckiej³³ w *Empire V*, obraz imperium w *Omona Ra*³⁴), to incydentalnie, powierzchownie i z dezynwolturą nie licującą z powagą tematów.

³² А. Немзер, *Замечательное десятилетие русской литературы*, Москва 2003, s. 393.

³³ Mam tu na myśli postać matki głównego bohatera (i zarazem narratora opowieści), „wysokiej, chudej kobiety o zwiędłej twarzy”, której charakterystyka i losy, ukazane co prawda szczątkowo, korespondują z obrazowością feministycznego nurtu współczesnej literatury rosyjskiej, reprezentowanego m.in. przez Ludmiłę Pietruszewską. Por. fragment:

Ojciec odszedł od nas zaraz po moim urodzeniu; mimo starań nie udało mi się dowiedzieć o nim nic więcej. Gdy tylko poruszałem ten temat, matka robiła się blada, zapalała papierosa i mówiła za każdym razem to samo – najpierw cicho, a potem stopniowo przechodząc na krzyk: Poszedł sobie. Słyszysz? Poszedł sobie, drań! Poszedł sobie, łajdak!

W. Pielewin, *Empire V. Opowieść o prawdziwym nadczłowieku*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2008, s. 18 i 23.

³⁴ Zjadliwa satyra na imperium sowieckie, jaką jest *Omon Ra*, obrazuje koszty społeczne imperialnego splendoru. Por. taki fragment:

Nory, w których upływało nasze życie rzeczywiście były ciemne i brudne, my sami byliśmy pewnie warci tych nor – ale w granatowym niebie nad naszymi głowami wśród rzadkich i białych gwiazd istniały szczególne świetliste punkty, sztuczne, wolno pełnące pośród gwiazdozbiorów, stworzone tu, na radzieckiej ziemi, wśród rzygowin, pustych butelek i papierosowego dymu – zbudowane ze stali, półprzewodników i elektroniki i teraz lecące w kosmosie.

W. Pielewin, *Omon Ra i inne opowieści*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2007, s. 29.

Pielewin zresztą robi wiele, by – tak jak niewygodne tematy, których incydentalnie dotyka – nie stać się obiektem wnikliwszej uwagi³⁵. Krótsze lub dłuższe okresy milczenia, a nawet zupełnego fizycznego „znikania”, pogłębiają wrażenie nieuchwytności pisarza. Jednocześnie wzmagają zainteresowanie jego kolejnymi publikacjami. W połączeniu natomiast z manifestowanym brakiem przywiązania do miejsc i kultur (mimo widocznej fascynacji duchowością Wschodu), którego wymowę wzmacnia przestrzenna ruchliwość (m.in. liczne podróże do krajów Dalekiego Wschodu), z bliżej nieokreślonymi planami osiedlenia się w jakimś nowym kraju i niechęcią do definiowania się w kategoriach „rosyjskości”, powstaje obraz ponowoczesnego apatrydy, kogoś w rodzaju pisarza „globalnego” przedkładającego prawdę własnej świadomości nad pozorne, jałowe, „prawdy” kultury.

Sytuowanie się Pielewina poza życiem literackim i postmodernizmem, do którego uparcie przypisuje go większość badaczy oraz czytelników, zdroworozsądkowy antyintelektualizm przy zachowaniu szacunku dla wiedzy, konsekwentnie kultywowany nonkonformizm, ześrodkowywanie uwagi na własnej świadomości, a nadto autokreacja eksponująca czynnik zagadkowości i nieuchwytności, wszystko to pozwala się interpretować w kategoriach logiki kompensacyjnej. Cechy te bowiem rezonując – z różnym natężeniem – z logocentrycznymi wariantami figury pisarza, depozytariusza wartości i/ lub kontestatora zastanej rzeczywistości, wzmożyły zainteresowanie Pielewinem jako intelektualistą i dały mu ten rodzaj autorytatywności i niejednoznaczności, który umożliwił mu efektywne funkcjonowanie jednocześnie w ramach dyskursu tożsamościowego oraz w ramach kultury popularnej.

Dylemat interpretacyjny, zarysowany na kanwie niniejszych rozważań – czytać Pielewina jako pisarza serio, ukrytego metafizyka czy też jako autokreatora wykorzystującego zręcznie możliwości i aspiracje kul-

³⁵ Wrażenie nieuchwytności czy też nieautentyczności Pielewina pogłębia zapewne wrażenie, uzewnętrzniane przez krytykę, że od pewnego czasu posługuje się on zestawem tych samych chwytów literackich. Wkrótce po ukazaniu się zbioru opowiadań *И15* (2008 r.), Aleksander Genis powiedział:

Zajmuję się Pielewinem od dawna, od 1993 r., i bardzo lubię wiele jego utworów, kibicuję mu, każdorazowo przeżywam pojawienie się jego nowej książki i teraz akurat wydaje mi się, że u Pielewina nastąpiła faza pewnej monotonii. [...] Co mnie niepokoi u nowego Pielewina to to, że w sposób mechaniczny wykorzystuje on ciągle ten sam chwyt. A ściślej wykorzystuje pewne mity brane, odnoszę wrażenie, z *Encyklopedii mitów narodów świata* i łączy je z realiami poradzieckiej Rosji, ze światem bogatych, oligarchów, a wszystko to sprawia wrażenie pewnej mechaniczności [tłum. moje – T. N.].

A. Генис, *В эфире* – „Музыкальное приношение” Соломона Волкова, [w:] źródło elektroniczne: <http://www.svobodanews.ru/content/Transcript/1494625.html> (04.02.2010).

tury postmetafizycznej – można uznać za intelektualnie mało istotny. Jest to bowiem dylemat nierozstrzygalny na gruncie warunkujących go założeń. Bardziej owocne rezultaty daje usytuowanie fenomenu Pielewina na tle transformacji modelu literaturocentrycznego. Właśnie transformacji, a nie upadku czy negacji, ponieważ przypadek Pielewina poświadcza żywotność tego modelu. Pozostawanie zaś w jego zasięgu przysparza wciąż nowych korzyści zarówno samemu pisarzowi, jak i całej współczesnej literaturze rosyjskiej.

Bibliografia

Literatura w języku polskim:

- Arystoteles, *Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Wrocław 1989.
- Barth J., *Postmodernizm: literatura odnowy*, tłum. J. Wiśniewski, „Literatura na Świecie” 1982, nr 5–6.
- Bierdiajew M., *Rosyjska idea*, tłum. J.C.-S.W., Warszawa 1999.
- Bloom H., *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002.
- Broda M., *Jurija Afanasjewa zmagania z Rosją*, Łódź 2015.
- Eco U., *Imię róży*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1991.
- Kołąkowski L., *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984.
- Kołąkowski L., *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. II, Warszawa 2002.
- Marquard O., *Apologia przypadkowości*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Marquard O., *Rozstanie z filozofią pierwszych zasad*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 1994.
- Pielewin W., *Empire V. Opowieść o prawdziwym nadczłowieku*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2008.
- Pielewin W., *Generation 'P'*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2006.
- Pielewin W., *Mały palec Buddy*, tłum. H. Broniatowska, Warszawa 2003.
- Pielewin W., *Omon Ra i inne opowieści*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2007.
- Pielewin W., *Życie owadów*, tłum. E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2004.
- Rorty R., *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. W. J. Popowski, Warszawa 2009.
- Postmodernizm a filozofia. Wybór tekstów*, pod red. S. Czerniaka i A. Szahaja, Warszawa 1996.
- Walicki A., *Smuta czy tylko apatia*, „Polityka” 1999, nr 22.

Literatura w języku rosyjskim:

- Берг М., *Литературократия: проблемы присвоения и перераспределения власти в литературе*, Москва 2000.
- Газета „Коммерсантъ”, *Вдали от комплексных идей живешь, как Рэмбо, – day by day*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-komrs/1.html> (10.07.2015).

- Генис А., *В эфире – „Музыкальное приношение” Соломона Волкова*, [w:] źródło elektroniczne: <http://www.svobodanews.ru/content/Transcript/1494625.html> (04.02.2010).
- Данилкин Л., *Ответы: Виктор Пелевин*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-levd/1.html> (07.06.2014).
- Кондаков И., *Архитектоника русской культуры, „Общественные науки и современность” 1999, № 1.*
- Корнев С., *Столкновение пустот: может ли постмодернизм быть русским и классическим?*, „Новое литературное обозрение” 1997, № 28.
- Кочеткова Н., *Интервью с Виктором Пелевиным: Несколько раз мне мерещилось, будто я стучу по клавишам лисьими лапами*, [w:] źródła elektroniczne: <http://www.peoples.ru/art/literature/story/pelevin/> (08.03.2014) oraz <http://izvestia.ru/news/296562> (16.08.2015).
- Кропывьянский Л., *Интервью с Виктором Пелевиным*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-bomb/1.html> (09.05.2015).
- Липовецкий М., *Русский постмодернизм*, Екатеринбург 1997.
- Некрасов С., *Мечты, мечты, где ваша сладость? (Проблема авторства в отсутствие автора). Субъективные заметки о прозе Виктора Пелевина*, [w:] źródło elektroniczne: http://fandom.rusf.ru/about_fan/nekrasov_1.htm (07.08.2015).
- Немзер А., *Замечательное десятилетие русской литературы*, Москва 2003.
- Силантьев И., *Риторика дискурсных смещений в романе В. Пелевина. „Generation ‘П’”, „Критика и семиотика” 2005, № 8.*
- Тойшин Д., *Интервью со звездой*, [w:] źródło elektroniczne: <http://pelevin.nov.ru/interview/o-toish/1.html> (07.08.2015).
- Шаманский Д., *Пустота (Снова о Викторе Пелевине)*, „Мир русского слова” 2001, № 3.
- Эпштейн М., *Постмодерн в русской литературе*, Москва 2005.